

Dragon Helm

Fanzin „Dragon Helm” wystartował w 1992 roku jako „Magazyn Literacki Klubu Fantasy Angmar”, a główną ambicją jego założycieli było prezentowanie twórczości członków klubu. Niestety szybko się okazało, że w samym KF Angmar nie ma wystarczająco wielu autorów, by wypełnić ich pracami 16 stron pisma chociażby raz na kwartał. Co prawda jeszcze w pierwszych 12 miesiącach funkcjonowania zinu udało się wydać aż 3 jego numery, ale potem częstotliwość ukazywania się popularnej „DeHy” spadła do jednego numeru w roku. Pismo co prawda przytyło (najpierw do 40 stron, potem nawet do 52–56 stron), a po przejściu na skład komputerowy można w nim było upchać na tej samej przestrzeni dużo więcej znaków, ale rocznik to było jednak znacznie poniżej ambicji animatorów pisma. Przyczyną niezbyt częstego ukazywania się periodyku było zapewne właśnie to, że obok piszącego te słowa nigdy nie zgromadziła się wystarczająco liczna grupa współpracowników, żeby – jeśli już nawet nie osobiście to przynajmniej przez namawianie innych do pisania dla „Dragona” – zapełniać jego łamy.

Charakterystyczną cechą magazynu było to, że poszczególne numery starano się zawsze skomponować wokół jakiegoś motywu przewodniego, do którego nawiązywać miały zarówno utwory literackie, jak i szkice krytyczne. Z mniejszymi, ale częściej z większymi sukcesami plan ten udawało się realizować.

Jeszcze jednym wyróżnikiem tego tytułu na tle innych polskich fanzinów z lat 90. XX wieku było upodobanie w prezentowaniu tekstów krytyczno-literackich. To efekt tego, że na kształt pisma największy wpływ mieli związani z GKF-em absolwenci i studenci kierunków filologicznych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze wymienić nazwisko osoby, bez której wydawanie „Dragon Helma” byłoby niemożliwe: chodzi o wieloletniego Szefa Działu Wydawniczego GKF Krzysztofa Papierkowskiego – niezmordowanego składacza, który bez słowa sprzeciwu realizował wszystkie moje layoutowe pomysły. To za jego sprawą fanzin wyglądał lepiej niż niektóre profesjonalne czasopisma...

Grzegorz Szczepaniak

Dragon Helm #1 (kwiecień 1992)

Stron: 16

Format: A5

Skład: samizdat

Bez okładki i spisu treści (winieta na 1. stronie i stopka redakcyjna na ostatniej)

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Jan Plata-Przechlewski, *Science fiction: co to takiego? (Pytanie, które łatwiej postawić, niż na nie odpowiedzieć...)*

Proza i poezja:

John Ronald Reuel Tolkien, *Hurin i Morgoth* (tłum. G. Szczepaniak)

Grzegorz Szczepaniak, *Trzecie życzenie; Angmar*

Artur Łukasiewicz, ***


Marek Kalinowski, *Spotkanie z wiedźminem*

Daniel R., *Strzelec; Pogromca smoków; Gra; Zbawca*

Komiks:

Moje Fantasy

Pierwszy z dwóch numerów pisma, złożonych jako wyklejanka z arkuszy z przepisanyymi na maszynie tekstami opatrzonymi ręcznie rysowanymi przez Piotra Mroza winietkami. Szczególną uwagę zwracały: szkic Jana Platy-Przechlewskiego oraz tłumaczenie krótkiego fragmentu „Niedokończonych Opowieści” Tolkiena. Po raz pierwszy i ostatni pojawił się na łamach „Dragona” komiks, sporo było za to wierszy. W ogóle na początku istnienia pisma łatwiej było o wyduszenie z chętnych do współpracy utworu mową wiązaną niż prozą. Ale nasz kraj zawsze był silny poetami.



MAGAZYN LITERACKI KLUBU FANTASY ANGMAR

Stało się!!!
I oto macie przed sobą pierwszy numer amigarskiego nieregularnika, owoc kilkumiesięcznej pracy grupy zapaleńców, której efekt sami za chwilę będziecie mogli ocenić. Spośród zalewających w ostatnim czasie GKF fali wójujących ze sobą INFORMATORÓW i orgastycznych Uświadczyń, nasz periodyk wyróżnia się aspiracjami co najmniej literackimi. I nie ma w tym nic śmieszniejszego - wystarczy przyjrzeć się zawartości. Niestety wzięły nie tylko finansowo ograniczającą objętość naszego pisma, stał też prezentować budżetowy (przynajmniej na razie) głównie Short Stories i inne niezbyt obszerne materiały. DRAGON HELM jest i przez jakiś czas jeszcze na pewno będzie wydawnictwem bezpłatnym i mam nadzieję, że nie odbierzeć tego jako symbol rzeczywistej jego wartości. Z drugiej bowiem strony, nie musi być o wcale nic nie warte, ale równie dobrze może on być bezcenny.

To tyle, jeśli chodzi o nasze plany na najbliższą przyszłość, a teraz kilka słów na temat pojawiających się na łamach tego numeru publikacji. W części publicystycznej esej Justa Platy - Przechlewskiego, bezwzględnie poszukującego odpowiedzi na pytanie: "Co to jest SF". Kącik później prezentuje współczesną lirykę amigarską, a swymi humorami bawi nas tajemniczy Daniel R. osobnik zupełnie nieznaną redakcji. Opowiadania zaś mają tę wspólną cechę, że nie są naszą własnością, "Trzecie życzenie" zapożycza sobie kilka motywów z powieji przerobionej hollandy znaną nam pod tytułem "Gank" i na ich kanwie buduje nową opowieść. A "Hurin i Morgoth" samego Johna Ronalda Reuela Tolkiena, które jest niewątpliwie tytułem DRAGON HELM #1 zostało zaczerpnięte z "The Unfinished Tales of Numenor and Middle - Earth" - zakamionych i przygotowanych do druku przez Phantom Press Int. Nie mogę się jednak doczekać, a chcąc uszczę jakoś setną rocznicę urodzin Wielkiego Profesora, zapamięłdmy je sobie na prawach rękopisu - (cokolwiek miałoby to znaczyć).

Zegnając się staropolskim "Dowgh!!" życzymy przyjemnej lektury.
Redakcja

1

Dragon Helm #2 (czerwiec 1992)

Stron: 20

Format: A5

Skład: samizdat

Bez okładki i spisu treści (winieta na 1. stronie i stopka redakcyjna na ostatniej)

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Jan Plata-Przechlewski, *Uwaga potworek!, czyli o „literaturze” postfilmowej słów kilka*

G.A.N., recenzja powieści *Sfora* Tadeusza Oszubskiego

Proza i poezja:

Grzegorz Szczepaniak, *Pogromca smoków*


Marek Kalinowski, *Oberża*

Jan Plata-Przechlewski, *Trofeum*

Deborah Millitello, *Czy dziewice są smaczniejsze* (tłum. G. Szczepaniak)

najkrótsze opowiadania sf w tłumaczeniu Jarosława Kotarskiego – przedruk za fanzinem „Forum” nr 2 (1986 r.)

Drugi numer „DH” przynosił interesujący szkic PPJ-a oraz, po raz pierwszy, recenzję. Część literacka to fantastyka na wesoło: tłumaczenie humorystycznego opowiadania z „Marion Zimmer Bradley’s Fantasy Magazine” oraz dwa inne shorty (w tym prawdziwe cymelium: opowiadanie Jana Platy-Przechlewskiego) i wiersz, też do śmiechu. Numer ten zamknął krótki okres darmowej dystrybucji zinu.



To znów My!
Tak się złożyło, że już po raz drugi spotykamy się na łamach DRAGON HELMU, chociaż w bardziej minorowych nastrojach. Na samym początku chcielibyśmy jednak przeprosić Was za literówki, przekłamania i inne błędy, które przeniknęły do #1. Na przyszłość postaramy się, aby było ich mniej i były mniej rażące.
Tyle tytułem wstępu, a teraz przejdźmy do rzeczy.
Po krótkich namowach uległ i zgodził się z nami współpracować stale (!) niezapomniany twórca Wampirów, najbardziej zapracowana "kaczka" w GKF-ie: Jan Plata-Przechlewski. Owoc tej współpracy będziecie mogli zakosztować już w tym numerze.
Poszukujemy również kontaktu z innymi znanymi autorami, ale efektów, przynajmniej na razie, nie widać.
I tu pojawia się pierwszy problem: materiały. Ten numer jakoś jeszcze skłębiliśmy (dzięki wydatnej pomocy Jasia, który do serca wziął sobie naszą Wielką Prośbę z #1), ale następny, planowany na wrzesień, nie wygląda najlepiej. Dlatego też ponawiamy nasz nieustający apel: jeśli piszecie, rysujecie, krytykujecie ponóżcie redagować nam DRAGON HELMA. Bez Was i Waszych tekstów zniknie on bezpowrotnie! NIE WOLNA BEZWARNNIE EKSPLOATOWAĆ WYOBRAŹNI I SIŁ DŹWIÓCH FACETÓW!
A poza tym, czujcie się nie fair wobec Was, we własnym zinnie umieszczając ciągle swoje teksty. Reasumując: DRAGON HELM będzie i będzie taki - jeśli i jakie ponożcie nam Go tworzyć! Liczymy na WAS!
Mimo moich buńczucznych zapowiedzi, nie udało się na dłuższą metę utrzymać bezpłatności DRAGON HELMU. Ten numer otrzymujecie jeszcze gratis, ale już od #3 jego "bezcenność" wyrażać się będzie dość konkretną sumą. Jaką - dziś trudno przewidzieć. W związku z tym, osoby otrzymujące Go korespondencyjnie, jeśli chcą, aby przesyłać im Go nadal, zmuszone będą do uiszczania określonych wpłat na konto GKF-u. O ich wysokości poinformujemy wkrótce.
Jak więc widzicie - nasza przyszłość w Waszych rękach!
Na zakończenie tradycyjny już przegląd numeru.
Dział publicystyczny to jak na razie domena Jasia Platy-Przechlewskiego, a w nim tekst o "literaturze postfilmowej".
W części literackiej czeka na Was humor pod najprzeróżniejszymi postaciami. Kącik poezji przynosi kolejną dawkę współczesnej liryki angarskiej. Tym razem ballada naszego srogiego wiedzina KALINA, która powinna coś Was przypominać.
No i w końcu prawdziwa sensacja na skalę bodajże światową: ABSOLUTNY DEBIUT LITERACKI (na łamach wydawnictw GKF-u) Jasia Platy-Przechlewskiego! Spozrzegawczy dopatrzeć się zapewne pewnego podobieństwa do "Trzeciego życzenia", ale i sam autor nie ukrywa, iż ta właśnie opowieść zainspirowała go do "popelnienia" "Trofeum". "HOWGH!" Grzegorz Szczepaniak - redaktor literacki.

1

Dragon Hełm #3 (marzec 1993)

Stron: 20

Format: A5

Skład: komputerowy

Bez okładki i spisu treści (winieta na 1. stronie i stopka redakcyjna na ostatniej)

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Jan Plata-Przechlewski, *Metamorfozy. Tendencje dominujące w filmowej science-fiction*

G.A.N., recenzja powieści *Król Bezmiarów* Feliksa W. Kresa

J.P.P., recenzja filmu *Obcy 3* Davida Finchera

Proza i poezja:


Andrzej Habasiński, *Krzyk czarnego orła*

Marek Kalinowski, *Sługa gobelinu*

Maciej Teległow, *Gnom; Saga o Argnodzie Magu cz. IV*

Ballada o błędnym rycerzu

Trzeci numer to początek ery komputerowego składu. Oprócz ułatwień: skończyło się cięcie i klejenie, były też jednak straty: zniknęły oryginalne rysowane winietki, zastąpione przez różne ozdobne fonty. Techniczna rewolucja nie przyniosła jednak poprawy w kwestii materiałów – z tymi jak było krucho, tak zostało. Dobrze że przynajmniej współpraca z PPJ-em przynosiła owoce w postaci jego tekstów krytycznych oraz opowiadań jego kolegi ze studiów Andrzeja Habasińskiego. Kłopoty z zebraniem materiału sprawiły, że na następny numer zinu trzeba było czekać aż 16 miesięcy.



Stalo się !!!

Po blisko półrocznej przerwie jesteśmy znowu razem, choć wydawało się, że #2 będzie ostatnim numerem "Dragon Hełmu". Udało nam się jednak przezwyciężyć wydawnicze trudności i powracamy oto w nowej szacie graficznej. Mamy nadzieję, że nasze wysiłki dla uatrakcyjnienia wyglądu "Dragonu..." i jego bardziej profesjonalnego sposobu redagowania, również Wam przypadną do gustu.


Największym naszym problemem pozostaje ciągle niedobór materiałów i brak jakiegokolwiek odzewu na nasze rozpaczliwe o owe apele. Odbija się to niewątpliwie na zawartości "Hełma", a numer który oddajemy do Waszych rąk, jest najlepszym tego dowodem.

Domnuje w nim publicystyka: dziś o filmie sf opowiada Jan Plata-Przechlewski. W części literackiej opowiadanka: Andrzeja Habasińskiego (które otrzymaliśmy dzięki uprzejmości J.P.P.); Marka Kalinowskiego (debiut prozą naszego srogiego Wiedźmina) oraz dwa shorty debiutanta - Macieja Teległowa z *S. S. Angmar* (nawiasem mówiąc to nasz człowiek). "Kącik poezji" przynosi liryczny pierwowzór "Trzeciego Życzenia" - "Ballada o błędnym rycerzu", znaną również pod tytułem "Smok".

To tyle jeśli chodzi o #3, a teraz jeszcze słów kilka o Specjalnym Wydaniu "Dragon Hełma", poświęconemu w całości Tolkienowi i Jego Dziełom. Chcielibyśmy, między innymi, zebrać w nim Wasze opinie, wrażenia i uwagi związane z lekturą Dziel Mistrza. Krótkie i zwięzłe wypowiedzi prosimy nadsyłać pod adres GKF-u z dopiskiem "Dragon Hełm" - do 30 Marca 1993 roku (przypuszczalny termin ukazania się tego numeru - Kwiecień'93).

Na zakończenie przypominam, że od tego numeru stajemy się pismem odpłatnym, a te 1500 zł. za egzemplarz to chyba naprawdę niewiele.

HOWGH !



Dragon Helm #4 (lipiec 1994)

Stron: 40 + 4 strony map

Format: A5

Skład: komputerowy

Okładka, spis treści

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

David Day, *Bestiariusz zwierząt, potworów, ras, bóstw i flory* (fragment, tłum. A. Jagiełłowicz)

Maciej Teległow, *Moria*

Proza i poezja:

John Ronald Reuel Tolkien, *Opowieść o Berenie i Luthien* (tłum. M. Michowski)

Tomasz Kołodziejczak, *Krew i kamień* (fragment powieści)

Marek Kalinowski, *Ballada o smoku*

Maciej Teległow, *Saga o Argnodzie Magu cz. VII; Opowieść przy ognisku*

Andrzej Habasiński, *Drzewo Adama*

W. Zimoń, *Jak elfy; Czy pamiętasz*

Mapy:

I tom *Belgariady* Davida Eddingsa

Pierwszą zmianą, która rzucała się w oczy już przy pierwszym kontakcie z „Dragon Helmem” #4, było pojawienie się okładki. Obok wstępniaka znalazło się także miejsce na spis treści, który stał się konieczny, gdyż liczba stron się podwoiła. Numer poświęcony był Tolkienowi i jego dziełu, a wiele z materiałów udało się pozyskać dzięki pomocy Sekcji Tolkienowskiej ŚKF, z którą połączyła nas kilkuletnia współpraca. Do hitów należy zaliczyć fragment przygotowywanego wówczas do druku „Bestiariusza Tolkienowskiego” Davida Daya oraz powieści Tomasza Kołodziejczaka „Krew i kamień”, a także alternatywne wobec Skibniewskiej tłumaczenie „Opowieści o Berenie i Luthien” Marka Michowskiego.



Dragon Helm #5 (listopad 1995)

Stron: 40 + 8 stron map

Format: A5

Skład: komputerowy

Okładka (Ewa Białołęcka), **spis treści**

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Jan Plata-Przechlewski, *Fantasy – próba charakterystyki*

Grzegorz Szczepaniak, *Czym jest fantasy*

Tadeusz Andrzej Olszański, *Klejnot polskiej fantasy*

Maciej Teległow, *Kryzys literatury?*

Er-Murazor, *Król Nazguli; Zguba Durina*

Proza i poezja:

Grzegorz Raczek, *Kolekcja*

EB, *Czarownica*

Grzegorz Szczepaniak, *Jednorożec*

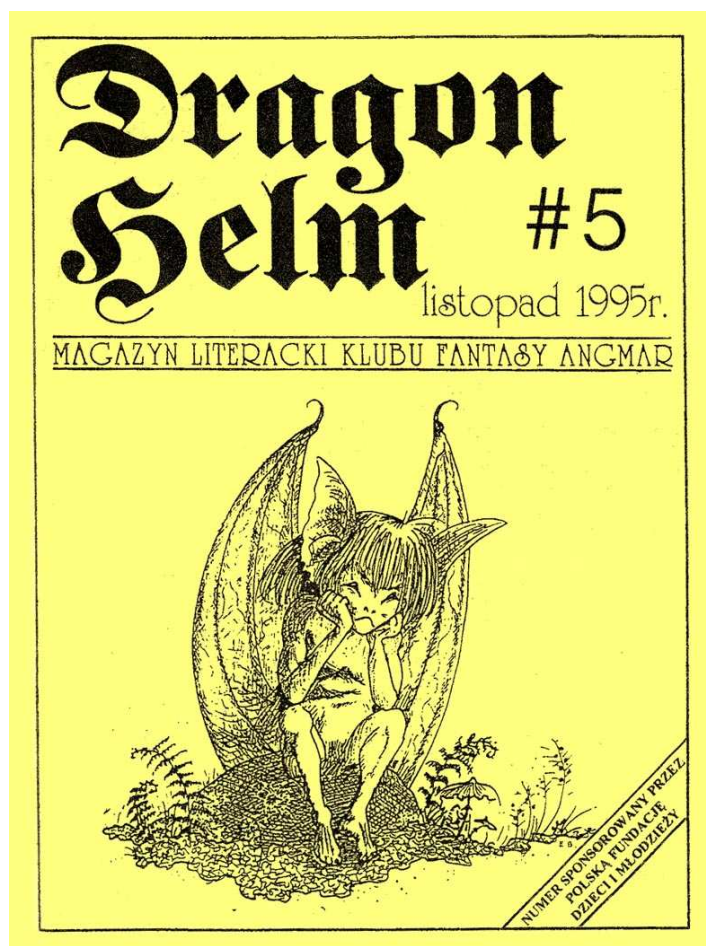
Maciej Teległow, *Stary ent; ****

Jacek Kaczmarek, *Trolle; Karzeł; Rycerze Okrągłego Stołu; Zbroja* (fragment)

Mapy:

Belgariada & Malloreon Davida Eddingsa

W piątym numerze zinu nastąpiła kolejna layoutowa zmiana: teksty publicystyczne, dla odróżnienia od literatury, zaczęliśmy łamać w 2 kolumnach. Dodatkowo wyróżnianym punktem spisu treści stała się „Tolkienistyka”. #5 za główny temat miał fantasy. Próby uchwycenia tego zjawiska, zakreślenia jego granic i porządkowania definicyjnego zamętu wokół niego podjęli się Jan Plata-Przechlewski i Grzegorz Szczepaniak, natomiast oficjalnego namaszczenia powieści Anny Borkowskiej „Gar’Ingawi Wyspa Szczęśliwa” na najlepszą polską powieść fantasy dokonał Tadeusz Andrzej Olszański. Swego rodzaju prowokacją była prezentacja wybranych wierszy Jacka Kaczmarek. Dopiero po latach okazało się, że i on był fanem Tolkiena.



Dragon Helm #6 (grudzień 1996)

Stron: 44

Format: A5

Skład: komputerowy

Okładka (Piotr Storoniak), **spis treści**

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Tolkienews

Grzegorz Szczepaniak, *Zło w historii Śródziemia*

Tomasz Gubała, *Theatres des vampires*

Katarzyna Kaczor, *Wampiry Anne Rice*

Artur Łukasiewicz, *Proste pytania o Kinga*

Er-Murazor, *Legenda Władcy Pierscieni; Ardor – błogosławiona kraina*

Proza i poezja:

Karolina Korbel, *666*

Anna Zielińska, *Kwiat dla Persefony*

Dawid Brykalski, *Czytelnia*

Witold Siekierzyński, *Substytut*

Grzegorz Raczek, Jacek Drewnowski, wiersze

Mapy:

Północno-zachodnie prowincje Mordoru

Szósty „Dragon Helm” miał być poświęcony grozie i horrorowi, ale nie udało się zebrać wystarczająco wiele straszących tekstów. Od publicystyki za to wiało grozą, że hej! Na szczególną uwagę zasługiwał szkic Katarzyny Kaczor „Wampiry Ann Rice”, zapowiadający pracę magisterską tejże oraz jedną z pozycji „Anatomii Fantastyki” „Od Draculi do Lestata. Portrety wampira”. Warto odnotować też jednorazowe pojawienie się w piśmie serwisu „Tolkienews”, który potem przeniósł się do „Informatora GKF”.



Dragon Helm #7 (kwiecień 1998)

Stron: 52

Format: A5

Skład: komputerowy

Okładka (Heidi Koch), **spis treści**

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

Aleksandra Miarczyńska, *Kobiecość jako symbol dobra. Kobiety i światło w świecie*

„Władcy Pierścieni” J. R. R. Tolkiena

Grzegorz Szczepaniak, *Herosi i prostaczkowie. O bohaterach fantasy*

Proza:

Karolina Korbel, *Bóg ciemności; Zbędny bagaż; Wizyta o zmierzchu; Mit o Lornie*

Dawid Brykalski, *O tym, jak Mścislaw po raz pierwszy coś sobie złamał*

Piotr Michalski, *19 marca; Sposób na dziedzica; Gnom Wasyl*

Aleksandra Miarczyńska, *Baśń o dziewczynie i smoku*

Tematem siódmego numeru „DH” była baśń. Tym razem bardziej reprezentatywny dla niego był dział prozy niż krytyki. Szczególnie urokliwe były króciaki Piotra Michalskiego. W ogóle był to bardzo dziwny numer, w którym literatura zdominowała publicystykę. No i zabrakło wierszy...



Dragon Helm #8 (czerwiec 1999)

Stron: 56

Format: A5

Skład: komputerowy

Okładka (Piotr Storoniak), **spis treści**

Zawartość:

Publicystyka:

Wstępniak

grzeszcz, *Mistrz dedukcji* (recenzja książki P. H. Kochera *Mistrz Śródziemia*); „*Coś się kończy, coś się zaczyna...*” (recenzja powieści *Pani Jeziora* A. Sapkowskiego)

Hanna Nitek, *Narrator w „Hobbicie”* J. R. R. Tolkiena

Jerzy Szyłak, *Młode wilczyce*

Ewa Nadolna, *Młodym być, czyli kilka sposobów na uzyskanie wiecznej młodości*

Magda Niedźwiecka, *Król Artur: droga do Camelot*

Tomasz Gubała, *Potwory Archiwum X*

Proza:

Katarzyna M. Młodzianowska, *Rozstanie*

Andrzej Balcerzak, *Ciężki los stwórcy*

Karolina Korbel, *Ukochana*

Franky Stein, *Khonar Śmiertelnik – Klejnot Mędrca*

Ostatni i zarazem najgrubszy numer angmarskiego magazynu poświęcony był stworom zaludniającym fantastyczne światy. Tym razem udało się objętościowo zrównoważyć literaturę i publicystykę, które zajmowały mniej więcej tyle samo miejsca. Z perspektywy czasu trudno wskazać na jakiś zdecydowanie przebojowy tekst w tym wydaniu „DH”. Trzeba natomiast wspomnieć o publikacji szkicu Jerzego Szyłaka zapowiadającego kolejną jego książkę. I w ten właśnie sposób koniec zwińczył dzieło.

